

Skok na kasę podatnika

11 czerwca 2014

Jeśli prowadzisz firmę, a Twoja żona zajmuje się w tym czasie dziećmi, bądź zaparzy kawę, ZUS może uznać to za współpracę w prowadzeniu działalności gospodarczej i nakaże opłacenie składek. To nie żart. W ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych pojawiło się nowe pojęcie „osoby współpracującej z osobą prowadzącą działalność gospodarczą”.

Według ustawy, jeśli małżonek, dzieci, rodzice, dzieci drugiego małżonka, dzieci przysposobione, macocha bądź ojczym pozostają z przedsiębiorcą we wspólnym gospodarstwie domowym i udziela pomocy w prowadzeniu firmy zostaną opodatkowani jak przedsiębiorca.

Za każdą „współpracującą” osobę ZUS zażąda składek w wysokości 1042,46 zł miesięcznie. „Za współpracę przy prowadzeniu działalności może zostać uznana każda pomoc przy jej wykonywaniu. Nie ma przy tym znaczenia ani okres, przez który taka pomoc jest udzielana, ani wymiar czasu pracy, ani też wiek osoby współpracującej” – czytamy na zus.pox.pl. Dziecko robi Ci kanapkę – zostanie na nie nałożona składka!

Co się stanie, gdy postanowimy obejść przepisy i zatrudnimy żonę na 1/10 etatu z wynagrodzeniem 400 zł brutto? Składki na ubezpieczenie wyniosłyby wtedy 159,42 zł, lecz zapłacić trzeba będzie i tak 1042 zł, bo ZUS potraktuje ją jako osobę współpracującą. Inaczej byłoby, gdyby nie łączyły nas z nią więzy rodzinne.

Okazuje się, że „osobą współpracującą jest zarówno np. córka zatrudniona u ojca-przedsiębiorcy na podstawie umowy o pracę, jak i żona, która pomaga przedsiębiorcy nieodpłatnie, nie będąc związaną z mężem żadną umową”.

Autor: mg

Na podstawie: zus.pox.pl

Źródło: [Niezalezna.pl](https://niezalezna.pl)